

SERAFIN SAJ

ur. 1913; Kolonia Rogóżno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	PRL, współczesność, życie codzienne, warsztat konstrukcyjny

Warsztat na Starym Mieście

Jeżeli chodzi o mój warsztat, to tak: no więc brat też w tej dziedzinie pracował, w dziedzinie lotnictwa, no więc ja też miałem takie warunki konstrukcyjne i zaczęliśmy konstruować sprężareczkę dla fryzjerów do lakierowania. No i to się nam udało. Pierwszy rozpylacz – w którym roku nie pamiętam – już na emeryturze, jeden fryzjer wziął jako wypróbować. Jak to zdało egzamin, no to tych rozpylaczy poszło z parę tysięcy, bo w Warszawie w każdym lepszym, w dużym zakładzie na każdym stoisku u fryzjerki to był rozpylacz nasz, prawda. No i produkcja istniała, już brat zmarł, nie żył, ja już sam to prowadziłem, więc jak już wszedł to rozpylanie, ten aerozol, to wtenczas rozpylacze musiały odstawić się, już to nie szło, ta nasza produkcja. Później ja skonstruowałem laktator – odciągacz pokarmu po urodzeniu dziecka, no to też był popyt, szpitale brały w Polsce, w Lublinie, na Wybrzeżu. No ale później sytuacja taka się zrobiła, że tam szpitale przestały mieć pieniądze na zakup sprzętu, no i to już nie szło, więc jak to już nie szło, a ponieważ szwajcarski laktator pokazał się u nas na rynku, że kobieta mogła w domu ściągać pokarm, włączyła do prądu, ale i w autobusie też, bo przerzuciła na silnik bateryjny – i ja już myślałem, że po prostu, no, może trzeba by się wziąć za tę konstrukcję, ale mówiąc, tak sam do siebie: „Chłopie, osiemdziesięcioletni mężczyzna, dokąd?”. I przestałem się tym zajmować i dlatego w dwutysięcznym roku zakład został zlikwidowany i ja jestem na emeryturze. A warsztat, ten mój zakład powstał w pięćdziesiątym szóstym roku. To było Stare Miasto, Rynek 5, w podwórzu.

Data i miejsce nagrania	2005-10-21, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Katarzyna Warda
Transkrypcja	Piotr Krotofil
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"